

Rok 26. PRZEDPŁATA w POZNANIU Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,6 m., miesięcznie 40 f. o doręczeniem 50 f. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie. REDAKCJA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I piętro.

Poznań, wtorek 22 grudnia 1908.

Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. REKLAMATY: od wiersza drobn. 25 f. Rękopisów się nie zwraca. EKSPEDYCJA: ulica Posadowskiego nr. 2a. Nr. 293.

„Wielkopolanina“ już można zapisywać. „Wielkopolanin“ kosztuje na poczcie

1,20 kwartalnie

z odnoszeniem do domu **1,62** mrk.

„Wielkopolanin“ zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung **U** Poln. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

W Poznaniu: w ekspedycji i w ajencjach kwartalnie 1,20 m., miesięcznie 40 fen. — Z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen.

„Wielkopolanin“ dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko Domowe“ i prowadzi „Obronę Prawną“ dla swych przyjaciół bezpłatnie.

W sprawie zjednoczenia Towarzystw kobiet.

Na kursach społecznych wygłosiła jedna z pań referat ogłoszony obecnie w „Ruchu chrześciańsko-społecznym.“

W referacie tym czytamy dosłownie:

„Myśl założenia Związku powzięła „Czytelnia dla Kobiet w Poznaniu“ już w czerwcu roku zeszłego, zapraszając do wspólnej narady wydziały 3 Tow. miejscowych kobiecych. Wybrałyśmy komisją, złożoną z członków 4 Tow., która miała projekt ustaw przygotować. — Dnia 24 listopada założono tak nazwane Zjednoczenie Tow. kobiecych z tymczasowym zarządem.“

Tyle referat.

Zatem informacje nasze, że inicjatywa wyszła z Tow. kobiecych były prawdziwemi.

W dniu 24 listopada istniało już zatem Zjednoczenie i miało wyraźnie swój Zarząd. Dla czegoż więc ponownie przystępowano do założenia Zjednoczenia na kursach społecznych, które się w grudniu odbyły?

Dla czego komisja tamże wybrana ignoruje Zarząd Zjednoczenia, założonego w dniu 24 listopada?

Dla czego utworzył się **drugi** Zarząd i **drugie Zjednoczenie Tow. Kobiet?**

Dla czego występuje drugi Zarząd, przybierając dla Związku również nazwę Zjednoczenie z komunikatami?

Takie występowanie może tylko wywołać bałamuctwa.

Z tego krótkiego zestawienia autentycznych danych i faktów wynika, że rzeczywiście wybranym Zarządem jest ten, który wyszedł z uchwały 4 Towarzystw kobiecych poznańskich, Zarząd drugi nie ma absolutnie żadnej racji bytu.

Nawiasowo dodajemy, że pierwszy Zarząd, jak to już publicznie ogłoszono, postara się o organizacją i następnie złoży swe urzędy, o [illegible]przez organizacją nie zostanie zatwier[illegible]y — w każdym razie uczyni to przewodnicząca tymczasowego zarządu.

Niechaj to służy za wyjaśnienie tym osobom, które przysłały nam komunikat drugiego Zarządu Zjednoczenia kobiet.

Powyższe wyjaśnienia są przyczyną, dla których komunikatu ich nie umieszczamy, nie chcąc się przyczynić do bałamucenia opinii.

Zacięty Hakatysta!

Z Dźwierzna w Prusach Zachodnich piszą:

„Ubiegłego poniedziałku odbywał się pogrzeb nauczyciela Rinka. Na pogrzeb przybyło wielu nauczycieli, między nimi ewangielicy, a także powiatowy inspektor szkolny Pröltz z Chełmży. Niestety obrzęd żałobny nie odbył się bez pewnego zaburzenia. Ponieważ większość przybyłych stanowili Polacy, wygłoszono najpierw polską a następnie niemiecką przemowę. Lecz to się nie podobało inspektorowi szkolnemu. Ostentacyjnie opuścił polskie kazanie, podczas gdy nauczycie-ewangieliccy zostali. Przy niemieckiej przemowie inspektor szkolny znowu się zjawił.

Gdy po pogrzebie proboszcz kazał inspektora zaprosić do siebie na przekąskę, odmówił zaproszeniu, mówiąc: „Nie mogę przestąpić progu człowieka z takiem brakiem przekonań. — Jeżeli doniesienie jest prawdziwem, to proboszcz z Dźwierzna utracił łaski p. inspektora szkolnego. Może w przyszłości będzie musiał proboszcz udawać się do inspektora szkolnego o pozwolenie na polską przemowę?“ —

Tak brzmi doniesienie.

Gdyby się coś podobnego wydarzyło w innem państwie, inspektor szkolny poszedłby, pewno gdzie pieprz rośnie, u nas za taką arogancją go jeszcze pochwalą.

I ma potem ludność polska mieć zaufanie do szkoły pruskiej i urzędujących przy niej nauczycieli, widząc, że inspektor szkolny, a więc przełożony nauczycieli, ucieka, gdy usłyszy dźwięk mowy polskiej.

I wobec takich dowodów zaciekłości śmią nam jeszcze prawić o bezstronnem zachowywaniu się władz w naszych dzielnicach.

Liczba nieszczęść kopalnianych znów wzrosła.

Wydana przez knapszaft statystyka nieszczęść kopalnianych wykazuje, że w ostatnich 10 latach uległo nieszczęśliwym wypadkom na kopalniach:

W r. 1898	48204	gór.	czyli 97,36	na 1000 [ubezpieczonych,
W roku 1899	52357	górników		100,43
W roku 1900	58471	górników		403,48
W roku 1901	68898	górników		113,44
W roku 1902	67786	górników		112,76
W roku 1903	74422	górników		120,09
W roku 1904	80204	górników		124,83
W roku 1905	81871	górników		126,45
W roku 1906	87892	górników		127,52
W roku 1907	92455	górników		126,20

Podczas więc gdy w roku 1898 na 1000 górników uległo nieszczęśliwym wypadkom 97, to w roku 1907 liczba ta wzrastając stale, doszła do 126 na 1000. Każdy ósmy górnik stał się w roku 1907 ofiarą mniejszego lub większego nieszczęścia.

Liczby te świadczą jaskrawie o tem, że staranie o bezpieczeństwo życia górników w kopalniach się nie zwiększyło, że raczej zmniejszyć się musiało.

W tej samej mierze co ogólna liczba nieszczęśliwych wypadków wzrasta także liczba wypadków ciężkich, które spowowodowały dłuższą lub zupełną niezdolność do pracy. Wypadków takich było:

W r. 1898	6323	czyli	1277	na 1000 [ubezpieczonych
W roku 1899	6307	czyli	12,10	
W roku 1900	6804	czyli	12,19	
W roku 1901	7933	czyli	13,06	
W roku 1902	8143	czyli	13,55	
W roku 1903	9049	czyli	14,60	
W roku 1904	9050	czyli	15,49	
W roku 1905	10066	czyli	15,55	
W roku 1906	10827	czyli	15,71	
W roku 1907	11383	czyli	15,54	

[na 1000 ubezpieczonych.

Jeszcze smutniej przedstawia się dola górnika, gdy się przyjrzymy śmiertelnym wypadkom w kopalniach.

Zabitych zostało:

W r. 1898	6223	czyli	1277	na 1000 [ubezpieczonych
W roku 1899	1060	gór.	czyli	2,83
W roku 1900	1145	gór.	czyli	2,02
W roku 1901	1289	gór.	czyli	2,12
W roku 1902	1080	gór.	czyli	1,80
W roku 1903	1159	gór.	czyli	1,87
W roku 1904	1178	gór.	czyli	1,83
W roku 1905	1235	gór.	czyli	1,91
W roku 1906	1211	gór.	czyli	1,76
W roku 1907	1743	gór.	czyli	2,38

[na 1000 ubezpieczonych.

Ogółem poniosło śmierć na polu pracy w kopalniach w ostatnich 10 latach 13354 górników. Jakaż okropna to liczba.

W żadnym innym zawodzie takich okropnych liczb nie spotykamy. Ogólna liczba nieszczęśliwych wypadków jest w kilku zawodach jeszcze nieco większa jak w górnictwie. Tem starają się bronić właścicieli kopalń pisma stojące na ich usługach.

Ale obrona taka jest nieuczciwa, bo liczba ciężkich i śmiertelnych wypadków nigdzie nie jest ani w przybliżeniu tak wysoka jak w górnictwie.

Zawód górnika jest najtrudniejszym zawodem i płaca, którą zań otrzymuje, narażając życie i zdrowie w tak straszny sposób, jak to powyższe wykazują liczby, ani w przybliżeniu nie odpowiada prawdziwej wartości górnika.

Powyższe zestawienie podajemy z „Wiarusa“.

Umieszczamy te zestawienia w celu unaocznienia tego, na co już dawniej w kilku artykułach zwracaliśmy uwagę.

Pisaliśmy między innemi tak:

„Praca w rolnictwie daje mniejsze zyski niż praca w górnictwie, ale zważywszy, że rolnik ani w setnej części nie naraża przy swem zajęciu życia i zdrowia tak, jak górnik, ogół zarobku rolnika będzie wyższym niż górnika.

Cóż znaczy, że górnik zarabia przez lat kilka trzy razy tyle, ile rolnik, jeżeli utraci nagle życie przy częstych w kopalniach nieszczęściach?

Szczęśliwszą zawsze będzie i rodzina robotnika rolniczego i robotnik sam.

Robotnik rolny, nie narażony na takie, jak górnik wypadki i nieszczęścia, żyć będzie dłużej, a tem samem dłużej może zarabiać i dla rodziny swej być opiekunem.

Niech to sobie nasi wychodźcy rozważą. —

Wiec w sprawie oświatowej.

W Krotoszynie odbył się w niedzielę po południu na sali p. Dymlanda wiec Towarzystwa Czytelni Ludowych. Uczestników stawiło się — jak pisze „Gaz. Ostrowska“ — mała zaledwie garstka; z inteligencji i kupiectwa miejscowego nie było nikogo. Wiec zagaił i przewodniczył mu na ogólne życzenie X. prob. Bronisz z Rozdrażewa, który też wygłosił dłuższą przemowę, wskazując konieczność oświaty. Wśród innych czynników oświatowych zwrócił uwagę słuchaczów przedewszystkiem na Towarzystwo Czytelni Ludowych, tłomacząc jego organizacją i zachęcając słuchaczów, by zapisywali się na członków Towarzyrzystwa.

X. prob. Śniatała z Dobrzycy zachęcał wiecowników do korzystania z bibliotek T. C. L. i zwrócił się przedewszystkiem do kobiet naszych, które wcale się na zebranie nie stawiły, by obecnie — gdy prawo nie stoi temu na przeszkodzie, — gorliwie brały udział w życiu Towarzystw oświatowych. X. prob. Bronisz nadmienił, że komitet zamierza urządzić takie wiece oświatowe i w innych miejscowościach, jak np. w Kobylinie, w Zdunach itd. Wreszcie zakomunikował zebranym, że w Buszkowie założono niedawno bibliotekę i że zapisało się tam 30 osób na członków Tow. Czytelń Ludowych.

Miały się potem odbyć wybory trzech nowych członków komitetu, w miejsce trzech ustepujących. Zebrani obrali ich powtórnie przez aklamacją. Na członków Towarzystwa Czytelni Ludowych zapisało się 50 obecnych.

Stosunki handlowe z Anglją.

Jak wiadomo, po przedwstępnych rokowaniach, jakie podczas ubiegłej jesieni prowadzono w Londynie jednocześnie z Warszawy i z Petersburga, wynikły przedewszystkiem dwa realne wyniki: utworzenie w izbie handlowej londyńskiej oddziału dla handlu z państwem rosyjskiem i projekt utworzenia w Petersburgu izby handlowej rosyjsko-angielskiej. — O tym ostatnim projekcie a zarazem ostatniej jego fazie znajdujemy w gazecie „Riecz“ kilka interesujących szczegółów.

Otóż obecnie ministerjum handlu wniosło już do rady ministrów stosowny projekt z memorjałem, w którym wskazuje, że kwestja stosunków handlowych pomiędzy Rosją a W. Brytanją jest rzeczą pierwszorzędnej doniosłości, albowiem roczna wymiana towarów dosięga prawie miljarda rubli. Anglja zrozumiała cał

doniosłość zbliżenia się na gruncie ekonomicznym do Rosji i na jesieni r. b. utworzyła oddzielną sekcją rosyjską. — Uznając za niezbędne stworzenie odpowiedniej organizacji w Petersburgu, grupa osób, sympatyzujących z kwestją ekonomicznego zbliżenia się do Anglji, z inicjatywy członka rady państwa. W. Timirazjewa, opracowała projekt ustawy izby handlowej petersbuskiej i upoważniła komitet wykonawczy do przedstawienia tej ustawy do uznania władz.

Według rzeczonej ustawy izba handlowa rosyjsko-angielska ma być instytucją zupełnie samodzielną, działającą na mocy praw obowiązujących w państwie. Do grona izby mogą należeć poddani rosyjscy i angielscy, o ile sympatyzują z myślą rozszerzenia wzajemnych stosunków handlowych pomiędzy państwem rosyjskiem a W. Brytanją.

Przedstawiając projekt ustawy radzie ministrów, p. minister handlu, jak zapewnia „Riecz“, poparł go w swym memorjale, uznając rzecz za godną urzeczywistnienia, albowiem stworzenie specjalnego organu w Petersburgu wpłynie niewątpliwie dodatnio na rozwój handlu z Anglją.

Bogactwa Francji.

W jednej z swych mów ostatnich, gdy chodziło o nowe reformy finansowe niemieckie, zaznaczył książę Bülow, że oszczędność w Niemczech nie doszła jeszcze do tego stopnia, jaki ujawnia się w kraju, który jest bankierem świata całego, to jest we Francji. Miał w tym względzie książę słuszność, bo Francja jest państwem, posiadającem niezmierne bogactwa.

Ogólny majątek Francji oceniają znawcy na mniej więcej 237 miljardów franków. Nie łatwą było rzeczą dojść rachunkowo do tego wyniku, ale znaleźli się ekonomiści, którzy na różnych drogach, badając poszczególne gałęzie handlu, przemysłu, podatku, sukcesji, darowizn, własności ziemskiej i innych przedmiotów majątkowych, przy pomocy statystyki i innych danych, które z biegiem czasu nagromadziły się w zestawieniach tak prywatnych jako i rządowych, wyliczyli to wszystko.

W r. 1906 wynosiła czysta wartość sukcesji we Francji nie mniej jak 5,173 miljonów, a wartość darowizn 1,041 miljonów franków. Wartość zaś tego majątku, który bądź to w drodze sukcesyjnej, bądź też w drodze darowizn, bez uwiadomienia fiskusa przeszedł tego samego roku w ręce inne, ocenia się na 400 miljonów franków. Jeśli te sumy zliczymy, to transakcje czystego majątku, dokonane w r. 1906 we Francji, wynoszą 6,214 miljonów. Tę kwotę pomnożyć należy 36 razy, to jest liczbą lat, w których podług obrachowania fiskusa francuskiego przeciętnie majątek w jednym i tym samym pozostaje ręku. Tu wszakże zachodzić mogą wątpliwości, bo nie wszyscy ekonomiści na liczbę 36 się zgadzają. Niektórzy biorą za podstawę 32, a inni nawet tylko 28. W sposób powyższy wypośrodkowano wartość ogólnego majątku Francji, to jest 227,6 miljardów franków. Rozkład majątku Francji jest nie mniej ciekawy. Z owych 237,6 miljardów jest niemal połowa, to jest 95 do 100 miljardów majątku takiego, który stale przynosi procenta lub dywidendy. W tej sumie zaś jest walorów francuskich 65 miljardów, a obcych 35 miljardów. W roku 1869 wynosiła wartość tej gałęzi 33 miljardów franków, w czem było walorów obcych 10 miljardów. W czterdziestu więc latach pomnożył się majątek w tych walorach trzykroć, a w tym samym stosunku podniosły się długi innych krajów na rzecz Francji.

Skutki tego bogactwa okazują się też w wielkich zapasach złota, nagromadzonych w bankach francuskich. Dnia 26 listopada 1906 roku wynosił tamże zapas złota 3382,3 miljonów, a zapas srebra 892 miljonów franków. Zapas pieniędzy banku francuskiego jest tak wielki, jak zapas pieniędzy banków Anglji, Niemiec, Austrji i Węgier razem wziąwszy. Zapas pieniędzy banku angielskiego wynosi w tym samym czasie „tylko“ 35 578 000 funtów szterlingów, niemieckiego banku Rzeszy 1 131 299 000 marek, a banku austro-węgierskiego 1 172 971 000 koron. Skutkiem takich stosunków stopa procentowa we Francji jest dosyć jednostajna a zawsze niska. W latach 1901—1906 wynosił dyskont banku francuskiego bez zmiany 3 procent, a w roku 1907 przeciętnie 3,45 procent, a najwyżej 4 procent. W tym samym czasie podniósł się dyskont w Anglji na 7 procent, a w Niemczech na 7 i pół procent. Przytem w krajach tych kurs rok rocznie ulega znacznej zmianie.

Drugim skutkiem bogactwa Francji jest jej wielki kredyt. A co najwięcej na szali finansowej świata zaważa, to jest owa rola dominująca, którą giełda paryska odgrywa. Tu zawierają się największe wogóle transakcje i dokonują się miljardowe pożyczki.

Niemcy w Bośnji.

Czasopismo angielskie „National Review otrzymało od swojego korespondenta z Sarajewa list o niebezpieczeństwie niemieckiem. Korespondent pisał na podstawie rozmowy, którą prowadził z duńczykiem, francuzem, polakiem i deputowanym włoskim Chiesą. „Żywioł niemiecki — brzmi ustęp listu — rozszerza się w Bośnji i w przyległych krajach ustawicznie. W ciągu ostatnich lat dwudziestu w Chorwacji osiedliło się 100,000 Niemców. Wsie niemieckie można napotkać daleko na południe, aż pod samą Saloniką. Wychodźtwo słowian z Hercegowiny jest olbrzymie. Kraj niebawem stanie pustkami. Koloniści niemieccy będą mogli, wskutek tego wygodnie się tam osiedlać.

Nawet na krańcu południowym Bośnji już widać ślady germanizacji. Wiedeń pracuje bardzo zręcznie i bardzo wytrwale nad wypędzeniem Serbów z Bośnji i nad zniemczeniem tej prowincji. „Neues Wiener Taggeblatt“ polemizuje z owemi informacjami na podstawie materjału, dostarczonego zapewne ze wspólnego ministerjum skarbu, Chorwacja w 1900 roku miała istotnie 134,000 niemców, ale część większa to potomkowie kolonistów z XVIII. Z Hercegowiny i Bośnji wywędrowało w 1907 r. 983 osób (782 mahometan, 171 Serbów prawosławnych i 30 katolików.) Mahometanie prawie wszyscy wywędrowali do Turcji. —

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin. Sędziowie polubowni, powołani do roztrzygnięcia zatargu z powodu zajścia w Casablance, wybrali na swego przewodniczącego Hamerskjölda, członka sądu polubownego w Hadze ze strony Szwecji.

Portugalja. (Udaremniony zamach.) Z Lizbony donoszą, że w tych dniach zauważono, po powrocie króla Manuela z podróży, karetę królewską, jadącą z dworca kolejowego do zamku całym pędem przez ulice miasta. Jak się obecnie dowiaduje ajencja „Central News“, przyczyną niezwykłego tego pospiechu było odkrycie przygotowań do zamachu na króla. Zamachu miał dokonać z zasadzki pewien były oficer policji. Król uniknął śmierci tylko dzięki chyżości koni, zaprzężonych do karety.

Holandja a Wenezuela. Z Caracasu donoszą, że w Wenezueli panuje powszechnie opinja, iż panowanie Castra dobiegło już końca. Demonstracje, urządzone w mieście dnia 16 b. m., skierowane były wyłącznie przeciwko prezydentowi Castro oraz zastępcy jego, jenerałowi Gomezowi. Pomimo otrzymania już wiadomości o zabraniu przez krążowniki holenderskie 2 statków wenezuelańskich, żadnych manifestacji przeciwko Holandji nie zauważono. Na placu Boliwara spalono tylko stos portretów prezydenta, pościąganych z księgarni, lokali publicznych i budynków rządowych.

Austrja. Wypadek z żołnierzami 36 pułku w Bośniackim Brodzie, przedstawia się według sprawozdania gazety „Slovenskego Narodu“, w ten sposób: Na dworcu kolejowym było kilka bataljonów, mających odjechać do Bośnji. Byli Madziarzy, Niemcy i Czesi, ci ostatni z okręgu młodoboleslawskiego (pułk 36), który jest okręgiem wyborczym Klofaca. Niemców i Madziarów umieszczono w wozach osobowych III klasy, ale czeskim żołnierzom — i tylko czeskim — wyznaczono wagony transportowe. Czesi, spostrzegłszy to, domagali się również wozów osobowych i nie chcieli wsiadać do pociągu. Komendant kazał więc Niemcom i Madziarom Czechów otoczyć i odebrać im karabiny. W ten sposób zmuszono ich, że weszli do wozów transportowych. Po przyjeździe do Serajewa uwięziono co dziesiątego żołnierza, z 36 pułku, a co się dalej z nimi stało, nie wiadomo. Gazety nieprzychylne Austrji opisywały sprawę tak, jakoby Czesi się byli zbuntowali i pod żadnym warunkiem nie chcieli walczyć z Serbami (z Serbji i Czarnogórza). Chwilowo o walkę nie chodzi, a w najgorszym razie o walkę z Turkami, gdyż w razie wojny rząd austrjacki pewnie nie będzie wysełał żołnierzy-Słowian przeciw Słowianom, jak się działo w roku 1866, kiedy to polscy i słowiańscy żołnierze z pod panowania austrjackiego walczyli z polskimi żołnierzami z pod panowania pruskiego. — Wtedy lała się krew bratnia. — Polak i Słowianin strzelał do Polaka i Słowianina.

Francja. Orlean. Sąd tutejszy skazał na pięć lat więzienia szpiega niemieckiego, Harnista, za usiłowanie przekupstwa oficjalistów wojskowych w celu zdobycia modelu zamku nowych dział francuskich.

Serbja. Białogród. Jeden z dzienników tutejszych podaje odkrycia sensacyjne o sprzeniewierzeniach i oszustwach wybitnych polityków serbskich. I tak Radosławlewicz miał narazić skarb serbski na straty w sumie 100 000 dynarów, sprzedając marki przeznaczone do zniszczenia; Popowicz dorobił się majątku, pożyczając osobom prywatnym od lat dziesiątków pieniędzy rządowych; inni pokupowali sobie domy za pieniądze sprzeniewierzone skarbowi.

* **Od 1 grudnia aż do 1 stycznia** odbywa się na korzyść Tow. „Stella“ w magazynie mebli p. Dankowskiego, ulica Wilhelmowska, wielka wyprzedaż mebli, na którą zapraszamy niniejszem w interesie naszym uprzejmie. — Również od 1 grudnia do 1 stycznia odbywa się sprzedaż rabatowa na korzyść naszą w magazynie towarów siodlarskich p. G. T. Cichockiego, Dom Przemysłowy.

Począwszy od 10 do 24 grudnia p. Stefan Prądzyński, berlińska fabryka czekolady, w trzech filiach poznańskich: St. Rynek 60 przy ul. Wrocławskiej, — St. Rynek 91 przy ul. Wrocławskiej i Chwaliszewo 1 przy moście.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 21 grudnia 1908.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Pamiętajcie Gwiazdkę zakupywać u swoich!**

* **Redakcje pism wielkopolskich** wysłały na ręce Prowincjalnego Komitetu wyborczego W. Ks. Poznańskiego wniosek w sprawie niewykluczania i w przyszłości przedstawicieli prasy od zjazdów delegackich. Wniosek podpisały wszystkie redakcje pism wielkopolskich z wyjątkiem „Gońca Wielkopolskiego“, który podpisu swego odmówił.

* **Pięćdziesięciolecie „Dziennika Poznańskiego“.** W niedzielę o godz. 4 po południu zebrało się liczne grono obywatelstwa tak z miasta, jak z prowincji w sali jadalnej „Bazaru“, aby spólną ucztą uczcić uroczystość pięćdziesięcioletniego istnienia pisma. Inicjatywa do tej owacji dla najstarszego i najzasłużeńszego pisma Wielkopolski wyszła z łona „Towarzystwa dziennikarzy i literatów. Szereg przemówień, oświetlających dzieje pisma i podnoszących zasługi jego kierowników, jako też wybitnych tegoż spółpracowników rozpoczął X. prałat Wawrzyniak. Nastąpiły inne przemówienia, jak, hr. Mieczysława Kwileckiego, hr. Mycielskiego z Gałowa, gości z Galicji pp. Rawity Gawrońskiego i Merunowicza, Napieralskiego, naczelnego redaktora pisma p, Kaźmirza Puffkego, pułkownika Arnesèga, który przemówił po francusku, zaznaczając jednak w swem sympatycznem przemówieniu, iż czuje się Polakiem, — szereg toastów zakończył pan Józef Kościelski, — który wniósł toast: „Kochajmy się.“ — W czasie uczty przygrywała orkiestra Tow. Mu-

---

53

MACOCHA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— W takim razie — zawołał — nie ma nic jeszcze pewnego. Mogli już zobowiązać się komu innemu, a wtedy cały projekt upadnie.

— Niema obawy. Uprzedziłem ich przez wspólnego naszego przyjaciela — wiem, że przeszkód niema i będę przyjęty chętnie.

— No, a panna?

— Panna zastosuje się do woli rodziców. Ma ona charakter bardzo łagodny, a przytem zbyt dobrze jest wychowaną, by miała stawić opór ich woli.

— Nazwisko rodziców?

— Ojciec Robert Daumont, jest pomocnikiem szefa wydziału w ministerjum spraw wewnętrznych, a imię córki Teresa.

W tej chwili wszedł lokaj z oświadczeniem, o przybyciu gości.

— Chodźmy do salonu — rzekł Jerzy Ritter — oświadczę się o rękę córki, przedstawię pana jej rodzicom, a wtedy ułożymy już stanowcze warunki umowy.

— Jestem na pańskie rozkazy.

Pałac przy ulicy Saint Florentin słusznie uchodził za jeden z najwspanialszych w Paryżu. Nie będziemy opisywali jego cudów, samo bowiem ich wyliczenie zajęłoby wiele stronnic i podobne byłoby do licytacyjnego spisu osobliwości, jakiej sławnej galerji. Dość, gdy powiemy, iż w samym dziedzińcu pałacu dwadzieścia ośm powozów mogło zawracać i lokować się wygodnie. Peron o ośmiu schodach, zasłonięty markizą, prowadził do wielkiego przedsienia, którego ściany pokryte były gobelinami, przedstawiającemi serją scen z Don Kiszota z Manszy. Na postumentach z marmuru zielonego stały posągi kobiet, między któremi najrzadsze rośliny o pachnących kwiatach wychylały się ze wspaniałych wazonów japońskich. W głębi przedsienia wznosiły się schody prowadzące do apartamentów pierwszego piętra, przeznaczonych na przyjęcia uroczyste. Turecki dywan o harmonijnych barwach pokrywał białe marmurowe schody. Z obu stron wzdłuż poręczy cyzelowanych, jak sztuki złotnicze, ustawione były najpiękniejsze rośliny egzotyczne.

Otwarte szerokie podwoje dawały widok na trzy wielkie salony, położone jeden za drugim, umeblowane z przepychem królewskim i zarazem artystycznym. Podzwrotnikowe rośliny, na ośm metrów wysokie, dosięgały wierzchołkami stropu w kształcie kopuły, ozdobionego wizerunkami bogów i bogiń olimpijskich. — W pewnych odległościach posągi kobiet z marmuru białego i murzynów z czarnego, podtrzymywały ramionami kandelabry, rozlewające światło słoneczne.

Gdy bocznemi drzwiami bankier z notarjuszem weszli do salonu, zastali już w nim kilka osób. Wkrótce zaczęły przybywać inne. Na pięć minut przed siódmą nie brakowało już nikogo. W chwili, gdy zegar wybijał godzinę siódmą, marszałek domu barona, pełniący obowiązki szwajcara, zameldował:

— Państwo Daumont... pan de Leigney.

XXIII.

Baron Ritter podszedł ku nowoprzybyłym z pospiechem, który zwrócił uwagę wszystkich.

Matka i córka trzymały w rękach dwa przepyszne bukiety, wręczone im przez marszałka domu przy wejściu do salonu.

Teresa niezrównanie piękna, choć nieco bledsza, niż zwyczajnie, ubrana była w tę samą suknię, jaką miała na balu w ratuszu, w której tak zachwycała barona. Biała koronka hiszpańska pokrywała jej cudownych kształtów ramiona, włosy zaś podniesione w górę i upięte misternie na wierzchu głowy, odkrywały śnieżnej białości szyję. Ledwie dostrzeżona zmarszczka rysowała się u brwi i lekki cień smutku pokrywał jej oblicze. Weszła, opierając się na ramieniu pana de Leigney, Daumontowie postępowali obok siebie pojedyńczo. Pomocnik naczelnika wyglądał, jakby go nowe czarne ubranie krępowało i dusiło, gors koszuli wydawał mu się zbyt sztywnym, biały krawat ściskał mu szyję, a rękawiczki koloru perłowego gniotły jego palce. Wogóle mimo, iż toalecie jego nic nie można było zarzucić, czuł się złapanym i onieśmielonym.

Przeciwnie pani Daumont, uśmiechnięta, majestatyczna i rzeczywiście piękna, czuła się wśród przepychu tych salonów, jakby u siebie w domu i postępowała ze swobodą w apoteozie marzonych przyszłych tryumfów.

Baron Ritter powitawszy matkę i córkę, podał rękę Robertowi i rzekł:

— Jestem panu wdzięcznym za przyjęcie mego zaproszenia, a zarazem za zaszczyt i szczęście, jakie mi pan sprawił, przybywając z małżonką i córką.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zycznego. — „Dziennikowi Poznańskiemu“, prowadzonemu z dużym taktem i doświadczoną wytrawnością przez p. K. Puffkego, życzymy dalszego, niezmiennego rozwoju.

* **Teatr Polski w Poznaniu.** W sobotę wieczorem wystawiono u nas po raz pierwszy trzyaktową komedją francuskiego autora Brieux, „Chrząszcze“. Brieux zdobył sobie imię sztuką „Czerwona toga“, graną na wszystkich wybitniejszych scenach europejskich. Brieux odróżnia się tem od przeciętnego francuskiego sztukorobcy, że probuje rozwięzywać zagadnienia życiowe, lub za podstawę swych utworów bierze psychologiczne problemy. Oto właśnie w „Chrząszczach“ przedmiotem właściwym jest odchylenie rąbka z tajników duszy kobiecej. Studja nad ustrojem, nad organizacją intelektu i duszy kobiety porywały wielu — syntezy nikt nie dał — natomiast dużo stworzono postaci typowych, które nas zbliżają do zrozumienia niezrównoważonej, zmiennej duszy kobiecej. Jednym z licznych typów, zbliżających nas do wniknięcia w tajniki psychy kobiecej jest w komedji tej Karolina. Grała ją pani Schnage z właściwem sobie uzdolnieniem, ale złożonej całości postaci nie uwydatniła. Mimo to z wielkiem uznaniem stwierdzamy, że gra jej była wyborna. Ważne dla sztuki role mieli p. Bogusiński i pan Junosza. Pan Bogusiński sprostał zadaniu, p. Junosza, jako Brochot przeibsenował, czyli stworzył typ ibsenowski, a autor wymodelował typ francuski, mężczyznę brzydkiego fizycznie, ale zabawnego, interesującego — różnemi kawałami np. udawaniem lokomotywy. Czaki był na miejscu, a Kliszewski wypracował swą niewielką rolę po mistrzowsku. Pan Kosiński charakterystyką wyborną zwrócił w nic nie znaczącej roli na siebie uwagę. Panna Turowicz miała niewdzięczne zadanie, ale wywiązała się z niego poprawnie, Należałoby jednak popracować nad dykcją, która jest zbyt jednostajną. Innym artystom i artystkom sztuka nie dawała szerszego pola do popisu. Zespół był dobry, w czem zasługa dyrekcji i reżyserji. — Autor z niezwykłego wątku wysnuł sztukę. Przeniósł cielesny szał chrząszczów na ludzi. Jest to oryginalność, czy szczęśliwa, o tem wątpić należy. — W niedzielę odegrano z wielkiem powodzeniem po raz czwarty „Wesołą wdówkę“ przy wyprzedanej widowni. Publiczność bawiła się znakomicie.

* **Z teatru.** Dziś w poniedziałek po raz szósty „Wesoła wdówka,“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Ceny operowe. Abonament ważny. — We wtorek na dochód Towarzystwa Pań św. Wincentego á Paulo z Wildy po raz drugi „Chrząszcze“ komedja w 3 aktach Breiux'a. Ceny zwyczajne. — W środę po raz siedemnasty „Halka“ opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki, I gościnny występ Andrzeja Hajeka, tenora opery teatru miejskiego we Lwowie. Ceny operowe. Abonament uchylony. — W czwartek z powodu wigilji Bożego Narodzenia przedstawienia nie będzie. — W piątek po południu o godz. 3 po raz czwarty „Dożywocie“ komedja w 3 aktach Aleks. hr. Fredry. Ceny zniżone. — Wieczorem po raz ośmnasty „Halka“ opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki, II gościnny Andrzeja Hajeka tenora opery teatru miejskiego we Lwowie. Ceny operowe. Abonament uchylony. — W sobotę po południu „Piękna Helena“ opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. Ceny dramatu. — Wieczorem po raz szósty „Kupiec Wenecki“ komedja w 5 aktach W. Szekspira. Ceny zwyczajne. — W niedzielę, dnia 27 bm. po południu po raz pierwszy „Trójka hultajska“ widowisko fantastyczne z tańcami i śpiewami w 5 obrazach Nestroya. Ceny zniżone. — Wieczorem po raz siódmy „Wesoła wdówka“ operetka w 3 akt. Fr. Lehara. Ceny operowe. — W poniedziałek po raz dziewiętnasty „Halka“ opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki, III gościnny występ Andrzeja Hajeka, tenora opery teatru miejskiego we Lwowie. Ceny operowe. Abonament uchylony. — We wtorek po raz ósmy „Wesoła wdówka“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Ceny operowe. — W środę po raz dziewiąty „Wesoła wdówka“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Ceny operowe. — W czwartek dnia 30 bm. „Wieczór Sylwestrowy,“ składający się z 12 numerów programu. W przygotowaniu: „Marja Stuart“ J. Słowackiego, „Chata za wsią“ „Jaś i Małgosia“ opera Humperdinka z nową wystawą.

* **Kto da zatrudnienie?** Były nauczyciel ludowych szkół pruskich, który rzucił służbę pruską, ponieważ go chciano przenieść w interesie służby [illegible] dzoru niemieckie strony, władający językiem niemieckim, rosyjskim i w części francuskim, znający się na pszczelnictwie i ogrodnictwie, szuka posady. Przyjąłby w danym razie miejsce ogrodowego. Bliższych wiadomości udzieli Redakcja „Wielkopolanina,“ Poznań, ulica Dolna Wałowa nr. 1.

* **Biedna wdowa,** mająca dwoje chorych dzieci do utrzymania, sama słaba i do pracy niezdolna, udaje się na tej drodze do miłosierdzia publicznego. Składki przyjmuje nasza ekspedycja, ul. Posadowskiego. Bóg zapłaci.

* **Schronienie nauczycielek.** Przy ulicy Wodnej nr. 15 otworzyło Schronienie pokój umeblowany, który kosztuje na dobę wraz z całodziennem utrzymaniem 2 mk. od osoby. Zwracamy na pokój ten uwagę paniom nauczycielkom przybywającym do Poznania. Bliższemi informacjami służy p. Anna Przybyłowska, ul. Wodna nr. 15, II p.

Komitet.

* **Zapytują nas,** gdzie się obecnie znajduje p. hrabia Gadomski mieszkający dawniej w Piotrkowie, w Królestwie Polskiem,

* **Poznań.** Rozdzielanie wsparć w naturaljach. Deputacji ubogich przekazał magistrat miasta Poznania z fundacji Morala około 460 centnarów węgli, które w najbliższych dniach będą rozdzielone między ubogich. — Z legatu Ephraima otrzymać mają w styczniu wsparcie cztery wdowy i dwóch rzemieślników. Dotąd podobno nikt się nie zgłosił, dla tego ogłasza o tem magistrat. Donosimy o tych legatach dla tego, ponieważ zwykle zapis brzmi, że rozdzielane mają być potrzebującym bez różnicy wyznania i narodowości.)—(Wszystkie składy w Poznaniu otwarte mogą być w dniach 21, 22 i 23 do godziny 10 wieczorem.)—(W piątek o godz. 11 przed południem odbyło się przez Tow. ochrony zwierząt w pokoju konferencyjnym tutejszego gmachu prezydjum policji premiowanie zasłużonych około ochrony koni woźniców. Premie składały się z książki oszczędności z wkładką 6 marek i z dyplomu. Nazwiska obdarzonych są: Andrzej Górniaczyk i Marcin Lewandowski (z tutejszej straży ogniowej), Wojciech Ratajczak (u landrata dr. Steimera), Wal. Balczyński i Winc. Wesołek (u spedytora pana Cynki), woźnicy taksametrowi Michał Piechocki i Stanisław Durka (u właściciela dorożek p. Steffensa).

* **Złota niedziela** wczorajsza dla kupiectwa naszego wypadła niezbyt pomyślnie. Publiczność znacznie mniej kupowała wczoraj, niż w złotą niedzielę ubiegłego roku. — W składach konfekcji męskiej ruch był mało ożywiony, również w składach artykułów męskich, w których zwykle ta niedziela jest jedną z najlepszych w roku. W składach kolonialnych i cukrów natomiast dość było kupujących, skarżyli się jednak na ciężkie czasy i kupowali mniej niż zwykle. Jedynie dom towarowy p. K. Ignatowicza stanowił wyjątek, gdyż przez cały dzień tłumy formalne przesuwały się przez wspaniałe ubikacje, tak, że personał z wielkiem tylko natężeniem mógł podołać żądaniom kupujących. Grobowa prawie cisza panowała w księgarniach polskich — to znaczy, iż pamiętamy o wszystkiem — ale nie o książce polskiej. Zapominamy, iż w obecnych stosunkach najwłaściwszym podarkiem dla dzieci i młodzieży jest książka polska. Ale setki są pomiędzy nami, którzy książkę uważają za zbytek! A wiadome, jak policja i prokuratorja opiekują się wydawnictwami polskiemi! W sobotę sprawiła księgarzom polskim policja gwiazdkę, gdyż pozabierała im za setki marek nut z polskiemi tekstami itd., narażając ich na wielkie straty. Księgarstwo polskie u nas znajduje się w bardzo trudnych warunkach, powinniśmy więc je popierać wszelkiemi siłami. Szkoda każdego grosza na zabawkę jednodniową dla dziecka, która je dziś bawi a jutro znudzi, natomiast dobra książka rozwinie umysł i zbogaci serce dziecka — o tem pamiętać nam należy. A wydawnictw polskich mamy dużo i to wyborowych od kilku fenigów już począwszy. Skarżą się również księgarze, iż publiczność coraz mniej kupuje śpiewników; — każde dziecko niemieckie zna pieśni patryotyczne Maurycego Arndta i Mikołaja Beckera i śpiewa je przy każdej sposobności, — dziecko polskie coraz mniej śpiewa i uczy się naszych cudownych i patryotycznych pieśni, o których mówi Kraszewski, że „wstrząsają nawet grobowca pokrywę.“

* **Podaje** się niniejszem do publicznej wiadomości, że istniejące od pięciu lat Towarzystwo „Pielgrzym“ pod wezw. Boga Rodzicy w Poznaniu, zostało uchwałą nadzwyczajnego walnego zebrania, dnia 13 grudnia 1908 r. zupełnie rozwiązane i jako Towarzystwo istnieć przestało. — Natomiast zawiązało się nowe Towarzystwo ku czci N. M. P. pod wezw. Matki „Dobrej Rady.“ — Pierwsze zebranie tego Tow. odbędzie się w niedzielę, dnia 3 stycznia 1909 r, wieczor. o godzinie 5 na sali Dominikańskiej. Msza św. na intencją Tow. odprawi się w niedzielę o godz. 8 rano w kaplicy Różańcowej przy Dominikanach. O liczny udział członków uprasza X. Meissner.

* **Dorocznym zwyczajem** urządza Towarzystwo Przemysłowe „Sobieski“ w Poznaniu w pierwsze święto Bożego Narodzenia po południu o godzinie 4 na sali Domu Katolickiego uroczyste rozdawanie Gwiazdki pomiędzy biedną dziatwę dzielnicy tumskiej. W tym samym dniu wieczorem odbędzie na powyższy cel przedstawienie amatorskie ze skromną zabawą, których program podadzą jeszcze ogłoszenia. Zachęcając szan. członków jako też ich znajomych do licznego udziału donosimy, iż biletów na przedstawienie nabywać można już od niedzieli w lokalu posiedzeń, Chwaliszewo nr. 24 i u naszego członka p. Cieślarskiego, St. Rynek 9.

Zarząd.

* **Urzędnikom pocztowym** cesarz darował przewinienie, których się dopuścili w urzędzie i wskutek pomyłki lub opóźnieniem poszkodowali kasę. W tym roku ułaskawiono 50 urzędników pocztowych, 32 urzędników miało dać odszkodowanie wysokości 18,390,23 marek, 18 niższych urzędników wysokości 7,708,51 marek. W roku zeszłym uwzględniono tylko 10 urzędników ze sumą 2,338,72 mk.

* **Pałace cesarskie.** Cesarz niemiecki posiada kilkadziesiąt pałacy i jest równocześnie największym właścicielem ziemskim. — Dobra cesarskie mają 100,000 hektarów, czyli 400,000 mórg obszaru. Ze swych licznych pałaców chce cesarz niemiecki sprzedać 4. — Pisma niemieckie bardzo są z tego niezadowolone i piszą, że sprzedaż pałaców dla tego następuje, ponieważ zarząd cesarskiego majątku wydał zbyt wielkie sumy na nabycie, przebudowanie i ozdobienie pałacu „Achilleion“ na wyspie Korfu. Pałac „Achilleion,“ niegdyś własność zamordowanej przez Luccheniego cesarzowej austrjackiej Elżbiety, nabył cesarz niemiecki od cesarza austrjackiego.

* **Wspaniałomyślni więźniowie.** W więzieniu w Ragnitach, w Prusach Wschodnich, zebrało ośmiu więźniów z zarobków swoich w więzieniu 15,80 mk. i polecilo wysłać je komitetowi w Tylży, zbierającemu składki na nieszczęśliwe rodziny, dotknięte katastrofą w kopalni Radbod.

* **Walne zebranie** Towarzystwa Pomocy Naukowej na powiat wrzesiński odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 1 i pół po południu w lokalu T. Wierzbickiego we Wrześni. Komitet powiatowy.

* **Wypadek na ćwiczeniach.** Podczas ćwiczeń we wyższej szkole żeńskiej w Lesznie spadło jedno dziewczę z prężnika i złamało obie ręce. Widocznie nie zachowano przy ćwiczeniu dosyć ostrożności.

* **Kruświca.** 26-letnia służąca Józefa Szałek porodziła dnia 13 b. m. potajemnie dziecko rodzaju żeńskiego, zabiła je i wrzuciła w gnojówkę. Przy wypróżnianiu dołu znaleziono je a matkę zbrodniarkę uwięziono.

* **Osieczna.** Tutejsi kupcy towarów łokciowych i kolonjalnych postanowili odbiorcom swym nie dawać podarków gwiazdkowych i to pod konwencjonalną karą 100 m.

* **Ciężki rabunek** został wykonany w Berlinie przy „Steglitzerstr.“ Złodzieje włamali się tam do pewnego składu jubilerskiego i skradli wartościowych rzeczy za około 30,000 mk.

* **Nagła śmiercią** zginął w Drobninie pod Lesznem 54-letni robotnik Nowak. Jadąc ze słomą z pola spadł naraz bezprzytomny z woza. Zanim sprowadzono lekarza, N. już nie żył; lekarz stwierdził jako przyczynę śmierci, udar serca.

* **10,000 kobiet na ławie oskarżonych.** Prokuratorja w Bilbao wytoczyła 10,000 kobiet i redaktorowi pisma „Liberal“ proces o obrazę. W zeszłym roku skazała prokuratorja młodą szwaczkę Jesusę Pajana na 8 lat więzienia za zabicie swego narzeczonego. Sprawa ta miała się tak — iż co do winy oskarżonej zdania były podzielone. Zwłaszcza kobiety uważały ją jako niewinną. Około 10,000 kobiet wystosowało do skazanej na więzienie Pajany adres — wyrażający jej sympatję. Adres ten zredagował redaktor „Liberal“. Prokurator dopatrzył się w adresie obrazy i wytoczył wszystkim podpisanym proces. Prokurator wniesie podobno dla redaktora o 4 miesiące, a dla dziesięciu tysięcy kobiet o dzień więzienia.

* **Kalendarz.** Wtorek, d. 22 grudnia rb. Zenona m. Wschód słońca o godz. 8, min. 11, zachód o godz. 3 m. 46

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Katol. Tow. Rzemieślników polskich w poniedziałek, dnia 21 bm. wiecz. o godz. 8 i pół w Domu Katolickim.

— „Dźwignia“ Tow. Przemysłowe dziś w poniedziałek, dnia 21 bm. wiecz. o godzinie 9 w lokalu posiedzeń, ul. Głogowskiej 52.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 19 grudnia 1908 r.

(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów:		
	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	20,2	19,3	18,30
Żyto	16,—	15,50	14,70
Jęczmień	17,40	15,80	15,—
Owies	15,60	14,90	14,—

Poznański targ na bydło z dnia 19-go grudnia. — (Sprawozdanie urzędowe). Zwiezione lub spędzono:

82	sztuk	bydła rogatego
180	„	cieląt
85	„	owiec
—	„	kozy
336	„	tłustych świń
98	„	chudych „
238	„	prosiąt

Razem 61 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogacizna: Wołczaki i jałowice I kl. 38—40 mk., II kl. 32—34 mk., III kl. 25—28 mk. Buhaje I kl. 38—40 m., II kl. 32—34 m., III kl. 25—28 m. Krowy I kl. —38— m., II kl. 26—34 mk., III kl. 20—23 mk.

Krowy dojne: I kl. —000— mrk., II. kl. 240—320 mk., III kl. 180—210 mk.

Cielęta: I kl. —50— m., II kl. 40—45 m., III kl. 30—35 mk.

Owce: I kl. —35— mk., II kl. 28—30 m., III kl. 24—26 mk.

Nierogacizna: I kl. 50—51 m. (niektóre wyżej), II kl. 48—49 marek, III kl. 47—47 marek IV kl. (maciory) 43—47 marek.

Świnie średnie (warchlaki): 33—34 marek za sztukę.

Prosięta za parę 15—30 marek.

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięty.

* **Toruń,** dnia 21-go grudnia 1908 rb. (Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowski, Toruń.) Płacono za 50 kgr. w partjach, a dostawiam wyborowo oczyszczone nasiona przy najwyższych notowaniach: Koniczyna czerwona 46—55 marek. Koniczyna biała 30—5 mk. Koniczyna szwedzka 45—52 mk. Koniczyna biała z szwedzką 30 do 40 mk. Koniczyna chmielowa żółta 28—32 mk. Inkarnatka rychła 22—25 mrk. Koniczyna przelot pospolity 36—5 mk. Seradela 12—16 mk. Rajgras szkocki (życica) 21—26 mrk. Rajgras włoski 23—27 mk. Trawa kupkowa 45—65 mk. Trawa miodowa 30—36 mk. Kostrzewa owcza 28—32 mk. Tymoteusz 20—26 mk. Sporek olbrzymi 9—12 mrk. Wiczka piaskowa 18—20 mk. Rzepik latowy 15—18 mk. Siemie lniane 12—15 mk. Gorczyca żółta 13—16 mrk. Łubin niebieski 5,5 mk. Łubin żółty 6.50 mrk. Marchew biała. olbrzymia, zielona 40 mk. Marchew biała otarta, poprawna 65 mk. Mieszanki traw i koniczyn na łąki mokre 45 mk. Mieszanki traw i koniczyn na łąki suche 38 mk.

Wrocław, 18 dnia grudnia 1908 r.

	dobry tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. tow. najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena
	mr.	mr.	mk.	mr.	mr.	m.
Pszenica biała	20,10	19,40	19,80	18,40	18,38	16 9
„ żółta	20,—	19,20	19,2	18,30	18,—	16 80
Żyto	16,30	16,20	16,1	15,70	15 6	14 8
Jęczmień	15,10	15,30	15,20	14,20	14,—	13 50
„ dla brow.	18,—	17,30	17,40	17,—	—,—	—,—
Owies	15,60	15,10	15,—	14,50	14,40	13 40
Groch Wika	24,—	24,—	23,—	22,—	21,—	20,—
Groch mały	21,—	2 3,50	19,30	18,30	17,50	17 —

Bydgoszcz, dnia 18-go grudnia 1908. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica niezmieniona, najmniej 130 funtów holend. wagi 206 mk., gorszy gatunek niżej notowania. — Żyto niezmienione, dobre, zdrowe, najmniej 122 funtów holenderskiej wagi 16 marek, najmniej 118 funtów holenderskiej wagi — marek, lżejszy gatunek 151—159 marek. — Jęczmień dla słodowni 150—154 marek. — Jęczmień dla browarów 161—178 marek. — Groch na pszę 168 do 178 marek, do gotowania 186—196 m. — Owies 14—151 marek. Ceny ustanowiono lecz Bydgoszcz.

Niniejszy kwit prosimy odciąć i z dołączeniem należytej kwoty oddać na poczcie.

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

Unterzeichneter abonnirt hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für das lauf. Vierteljahr auf die in Posen erscheinende Zeitschrift

„WIELKOPOLANIN“

(Zeitungs-Preisliste II-te Abth. **U** Poln

für 1.20 Mark.

Imię i nazwisko: . . . . . .

Mieszkanie: . . . . . .

1,20 Mrk. erhalten zu haben bescheinig.

. . . . ., den . . . . . .

Kaiserl. Post.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcja żadnej odpowiedzialności.

Fabryka papierosów i tureck. tytuniu „WULKAN“

I. F. J. Komendziński w Brodnicy

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytuniu, które we wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Tanie ceny gwiazdkowe!

Biała bielizna.

Koszule dzienne	Podstaniczki
Koszule nocne	Koszule męzkie dzienne
Pantalony	Koszule męzkie nocne
Kaftaniki	Koszule dla chłopców
Garnitury	Koszule dla dziewcząt
Halki z haftem	Pantalony dla dziewcząt

na osobnych stołach wyłożone,

teraz po nadzwyczaj nizkich cenach!

Fartuchy damskie i dziec.

Fartuchy białe z szelkami elegancko garnirowane	1 25 M.
Fartuszki białe z haftem garnirowane	1 25 M.
Fartuszki białe	48 fen.
Fartuszki kolorowe	68 fen. i 48 fen.
Fartuchy domowe z szelkami	1 25 M. i 95 fen.
Fartuchy reformy do wiązania	1 45 M. i 95 fen.
Fartuchy reformy	1 45 M.
Fartuszki dla dzieci, czarne, białe, kolorowe	

po znacznie zniżonych cenach.

Ilość
Czysto wełn. bluzek damskich
wartość do 8 50 M. teraz 4 85 M.

Ilość
czysto jedw. bluzek damskich
wartość do 22 50 M.
teraz 9 50 M. 12 00 M.

Ilość
eleg. bluzek tiulow. damskich
wartość do 15 00 M.
teraz 5 75 M. 7 50 M.

Teraz po bardzo nizkich cenach aż do 50% zniżone

Kabatki damskie, angielskie płaszcze, kostjumy, spódnice kostjumowe płaszcze wiecz., matyńki, kostjumy ranne, sukienki, kabatki, dziec. itd.

Wielka ilość

damskich halek sukiennych, halek jedwabnych i latowych

teraz znacznie taniej jak po zwykłych cenach.

Gotowa bielizna pościelowa

1 poszwa i 2 poduszki gotowe

z linonu	3 85 M. 2 85 M.
z walisu (w pasy)	5 00 M. 3 75 M.
z adamaszku	9 00 M. 7 75 M.
z materjału kolorowego	4 50 M. 3 90 M.

Gotowe prześcieradła.

z dowlasu bez szewka	1 85 M. 1 35 M.
z półpłótna	2 45 M. 1 65 M.
ilość gotowych powleczeń z 2 poduszk teraz	3 50 M.

Stołowizna.

Serwetki dreliszkowe 60/60 cm. pół tuzina tylko	2 75 M. 1 95 M.
Serwetki adamaszkowe 60/60 cm. pół tuzina tylko	4 50 M. 3 85 M.
Obrusy dreliszkowe teraz sztuka.	1 25 M. 85 fen.
Obrusy adamaszkowe teraz sztuka	2 15 M. 1 80 M.
Eleganckie nakrycia do herbaty na 6 osób teraz	4 85 M. 3 75 M.
Białe serwety do kawy z brzegiem	1 85 M. 1 50 M.

300 tuzinów ręczników.

poł tuzina **1,85 2,75 3,85** M.

Ścierki białe z brzegiem lub czerwone w kratę	pół tuzina 60/60 cm.	1 85 M. 1 45 M.
	pół tuzina 60/80 cm.	3 85 M. 2 80 M.

Suknia barchanowa albo neslowa 7 metrów teraz 2 10 M.

Czysto wełniana suknia szewiotowa kolor do wyb. 6 mtr. teraz 4 25 M.

Czysto jedwab. bluzka damska desenia do wyb. 4 metry 4 80 M.

Chusteczki do nosa stosowny podarek gwiazdkowy

Chusteczki dla dzieci	sztuka	10 4 fen.
Chusteczki „ „	z brzegiem w kartonie pół tuzina	68 fen.
Chustki batystowe	z kolorowem brzegiem sztuka	9 fen.
Chustki białe lnonowe	pół tuzina	95 75
Chustki białe lnianowe z głoskami ręcznie haftowane	pół tuzina	2 25 M.
Chustki białe płócienne z głoskami ręcznie haftowane	pół tuzina	3 00 M.
Chustki dla dzieci znaczone	pół tuzina	65 fen.

Kilka 1000 sztuk ang. chustek jedw. batystow. i ażur.

męzkie teraz sztuka 48 fen. 38 fen.

damskie teraz sztuka 20 fen. 16 fen.

M. Schneider, ulica Berlińska 19.

Mamy do sprzedania

gościniec

prawie nowy, jedyny we wielkiej, ożywionej wsi, 4 klm. od Poznania, połączony **z interesem kolonialnym,** z dwoma domami mieszkalnemi, wielkim ogrodem i wszelkiemi zabudowaniami, pod bardzo dogodnemi warunkami.

Bliższych informacji udziela 6330

SPÓŁKA ROLNIKÓW PARCELACYJNA
Poznań, Plac Wilhelmowski 18.

Rzadka sposobność!

Oberża w większ. mieście pow., blizko dworca, naprzeciw której jest stacja centralna dla kilkuset ludzi, jest zaraz za 35,000 M. przy małej wpłacie do sprzedania. **Restauracja** w najlepsz. biegu, przy głównym trakcie miasta pow jest z pow. objęcia posady zaraz dalej do wydzierż. Dzierżawa roczna 800 M. kaucji 600 M. **Cospodarstwo** 42 mg. pierwszorzęd. roli w tem 10 mg. dobrej łąki i 2 mg boru duży dom ze sklepami i chlewy masyw. Oprócz pom. właściciela przynosi dzierżawy 180 M. Cena 5,600 tal., wpłata podług ugody. Rola położona w całości przy domie. — Spieszne zgłoszenia przyjm.

L. Sztukiewicz, Ostrów, ul. Kolejowa 4.

Najlepszą mąkę

na wszelkie pieczywa, znanej dobroci poleca jak hurtownie tak detalicznie Tak zwanej Deutsches Kaisermehl **nie** prowadzę, lecz wyrób z własnej dobranej zdrowej pszenicy, oraz młynów wypróbowanych zagranicznych. 6277

G. Ritter
ulica Wodna nr. 27 i 19.
Telefon 62.

Hurtowny skład pierza i kwapu

Matzdorff & Zerkowski,
Posen,
wysyłają franko za zaliczką poczt.

pierze na pościel:

10 f.	pierza dart.	za 10 M. i za 15 M	
10 f.	„ „	lepszego „ 20 „	
10 f.	„ „	białego „ 25 „	
10 f.	„ „	bardzo dob. „ 30 „	
10 f.	„ „	nadzw. dob. „ 35 „	

z naszych gęsi.

Kwap i pierze niedarte
po rozmaitych cenach,
Zawsze świeże na składzie.
Próby bezpłatnie i franko.
Wrazie przesyłka nie dopisze wymaganiom, odbierzemy takową z powrotem.



Najlepszym środkiem domowym przeciw kaszlowi chrypce, dychawicy, dusznośći, kurczom żołądka, tasiemcowi, bólom zębów, jako i reumatyzmowi i podagrze jest

K. Buchowskiego
olejek eukaleptysowy.

Tysiące ludzi, którzy używali środka tego, znaleźli ulgę w swych cierpieniach, jak i zupełny powrót do zdrowia.

Olejek eukaleptysowy, wysyła się w butelkach po **50 fen., 1 mk. i 2 mk.** Począwszy od **4 mk. franko.** Adres do zamówień:

K. Buchowski,
chemisch-pharmaceutische Fabrik
Posen W. 16.

1 pokój i kuchnia
na parterze, i **wielki pokój** w sklepie oraz warsztat sklepowy do wynaj. **ul. Ludwiki 3.**

la koks gazowy węgle i wapno
jest do oddania franko każdej stacji kolejowej. Zgłoszenia uprasza pod literą **B. I. Wrocław** Postamt VI. 6291

42000 marek
w całości lub podzielone ma do wypożyczen. na gospodarstwa zaraz **W. St. Lipiński, Poznań,** ul. Wiktorji 20 — Telefon 1821.

Z pow. choroby właśc. jest zaraz do nabycia w mieście powiat. czysto polsk. licząc. 15,000 mieszk. jedyny na miejscu istniejący

Interes spedytorski
Bardzo dogodne warunki kupna. Dzierżawa kilkoletn. zapewniona. Zgłoszenia uprasza się do eksp. Wielkopolanina pod nr. 6352.

Kamienicę
moją 3 piętr. w dobrem położ. w mieście Poznan. mam zamiar zamienić na folwark. Agenci wykl. Zgł. do eks. Wielk. pod nr. 6324.

Młody przystojny kupiec, właśc. interesu dla braku znajomości pań poszukuje na tej drodze

towarzyszki życia.

Reflektantki w wieku 18—22 lat z 10 tys. M. gotówki zechcą zgł. się do eksp. Wielk. pod nr. 6350. Dyskrecją ręczę słowem honoru,

Interes wiktualny
z **maglą** jest zaraz do sprzed. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolanina pod nr. 6325.

MAGIEL
prawie nowa mało używ. jest zaraz pod korzystnemi warunkami do sprzed. Gdzie? powie eksped. Wielkopolanina pod nr. 6348.

Kilka kanap
plusz. i w materji szeslong bardzo tanio do sprzedania u **S. Orwat,** ul. Długa 12.

Kucharki do dworu i miasta. **Kucharki** do restauracji. **Pokojowe** do hr. domu do dworu i miasta, biegła **prasowaczka** na wysoką pensją, **dziewczyny** do wszystkiego niechaj się spiesznie zgłoszą do 6342
Barbary Jakś,
Stellenvermittlerin
Posen, Bäckerstr. 23. Tel. 1319.

Dzierżawy folwarku
najchętniej **z młynem** lub **cegielnią** poszukuje zaraz.
A. Kędziora, Poznań,
ul. Kwiatowa 11, parter.

Pokój meblowany
na dnie lub mies. zaraz lub od 1—1 09 z utrzym. całodz. do wyn. Prywatne tanie obiady. 6346
Wielkie Garbary, Butelska 14 II p.

Wyszynk z handlem kolonialnym
i winiarnią nabyć można
P. Majewicz, Gniezno.
(Gnesen) Hornstr. 30.

UCZNIA
do handlu żelaza, materjałów budowlanych, sztucznych nawozów i nasion przyjmie zaraz lub od 6239 1-go kwietnia 1909.
A. Kryzan,
Zbąszyń — Bentschen.

Pisarz gospodarczy
na pensją 450 M. potrzebny od 1-go stycznia 1909. 6354
Zgłosz. wraz kop. świadectw do **Dom. Labischin.**

Nakładem i drukiem Fr. Chociszewskiego w Poznaniu — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.